

Różana aleja

„Och! Ksiądz Bosko zawsze chodzi po różach. Idzie spokojnie: wszystko jest u niego w porządku! – Ale oni nie widzieli cierni, które rozdzierały moje biedne kończyny. Mimo to szedłem dalej”. Ciernie i róże przeplatają każde życie, jak w słynnym śnie Księdza Bosko o alei usłanej różami. Nadzieja jest siłą, która pomimo cierni pozwala nam iść dalej.

Drodzy Czytelnicy, przyjaciele Rodziny Salezjańskiej i dobroczyńcy, którzy pomagają dziełu Księdza Bosko we wszystkich sytuacjach i kontekstach, przesyłając wam myśl za pośrednictwem Biuletynu Salezjańskiego, postanowiłem pozostać nieco dłużej przy temacie nadziei, tak jak to uczyniliśmy w zeszłym miesiącu.

Czynię to nie tylko ze względu na umiłowanie ciągłości, ale przede wszystkim dlatego, że jest to temat do omówienia, ponieważ wszyscy bardzo go potrzebujemy. Jest to wyraz Bożej łagodności w naszym życiu.

Ale kiedy mówimy o nadziei, przede wszystkim pamiętajmy, że jest ona elementem głębokiego człowieczeństwa i jasnym kryterium interpretacji życia we wszystkich religiach.

Nadzieja ma wiele wspólnego z transcendencją i wiarą, miłością i życiem wiecznym, podkreśla koreański filozof Byung-Chul Han. Pracujemy, produkujemy i konsumujemy, wskazuje ten filozof w swoich pismach, ale w tym sposobie życia nie ma otwarcia na transcendencję, nie ma nadziei.

Żyjemy w czasach pozbawionych wymiaru świętowania, jeśli jesteśmy pełni rzeczy, które nas ogłuszają; czas bez świętowania to czas bez nadziei. Społeczeństwo konsumpcji i wydajności, w którym żyjemy, grozi tym, że staniemy się niezdolni do szczęścia, do radości z sytuacji, w której się znajdujemy. Nawet najtrudniejsza sytuacja zawsze zawiera okruchy światła!

Nadzieja czyni nas wierzącymi w przyszłość, ponieważ miejscem,

w którym nadzieja jest najbardziej intensywnie doświadczana, jest transcendencja.

Czeski pisarz i polityk Vaclav Havel, prezydent Czechosłowacji w czasie „aksamitnej rewolucji”, którego wielu z nas pamięta, zdefiniował nadzieję jako stan umysłu, wymiar duszy.

Nadzieja jest ukierunkowaniem serca, które wykracza poza bezpośredni świat doświadczenia; jest zakotwiczeniem gdzieś poza horyzontem.

Korzenie nadziei leżą w transcendencji, dlatego nie jest tym samym mieć nadzieję, a być zadowolonym, że wszystko idzie dobrze.

Kiedy mówimy o przyszłości, mamy na myśli to, co wydarzy się jutro, za miesiąc, za dwa lata. Przyszłość jest tym, co możemy zaplanować, przewidzieć, zarządzać i zoptymalizować.

Nadzieja to budowanie przyszłości, która jednoczy nas z przyszłością, która się nie kończy, z transcendencją, z Boskim wymiarem. Kulturowanie nadziei jest dobre dla naszego serca, ponieważ wkłada energię w budowanie naszej drogi do Raju.

Słowo najczęściej wymawiane przez Księdza Bosko

Ks. Alberto Caviglia napisał: „Jeśli przewrócimy strony, na których zapisane są słowa i przemówienia księdza Bosko, odkryjemy, że Raj był słowem, które powtarzał w każdych okolicznościach jako najwyższy argument ożywiający każde działanie w dobru i każde znoszenie przeciwności”.

„Kawałek Raju naprawi wszystko!” powtarzał Ksiądz Bosko pośród trudności. Nawet w nowoczesnych szkołach zarządzania uczy się, że pozytywna wizja przyszłości zamienia się w siłę życiową.

Kiedy, będąc już stary i słaby, przechodził przez dziedziniec mrówczymi krokami, ci, którzy go mijali, zazwyczaj pozdrawiali go: „Dokąd idziemy, Księżu Bosko?”. Uśmiechnięty święty odpowiadał: „Do Raju”.

Jak bardzo Ksiądz Bosko nalegał na to: Raj! Sprawiał, że jego młodzież dorastała z wizją Raju w sercu i w oczach. Wszyscy wiemy, że możemy być chrześcijanami, nawet przekonani, ale nie wierzyć w Raj.

Ksiądz Bosko uczy nas jednoczyć nasze „tu i teraz” z tym, co będzie. Czyni to za pomocą cnoty nadziei.

Nośmy to w naszych sercach i otwórzmy je na miłość, na nasze człowieczeństwo, które ucieleśnia to, w co głęboko wierzymy.

Jeśli otrzymujesz to krótkie pismo w listopadzie, żyj tą nadzieją z naszymi świętymi i z twoimi zmarłymi, wszyscy zjednoczeni w korowodzie, który zaczyna się od naszego codziennego życia i prowadzi ku nieskończoności.

Jak Ksiądz Bosko, żyjcie tak, jakbyśmy widzieli Niewidzialnego, karmieni nadzieją, która jest opatrnościową obecnością Boga. Tylko ci, którzy są głęboko konkretni, jak Ksiądz Bosko, są w stanie żyć wpatrując się w to, co niewidzialne.